

Recenzja książki o. prof. dr. hab. Andrzeja Derdziuka OFM Cap pt. *Prawda, dobro, sumienie*, TN KUL, Lublin 2019, ss. 178

Kulturę, w której żyjemy, charakteryzuje zataczające coraz szersze kręgi zwątpienie w obiektywną prawdę i uniwersalny porządek moralny. W encyklice *Fides et ratio* św. Jan Paweł II zauważył, że

w ostatnich czasach doszły też do głosu różne doktryny próbujące podważyć wartość nawet tych prawd, o których pewności człowiek był przekonany. Uprawniona wielość stanowisk ustąpiła miejsca bezkrytycznemu pluralizmowi, opartemu na założeniu, że wszystkie opinie mają równą wartość: jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych przejawów braku wiary w istnienie prawdy, obserwowany we współczesnym świecie (FR, nr 5).

Konsekwencje takiego stanu rzeczy dają się zauważyć w licznych niepokojących symptomach kryzysu etycznego, jaki dotyka cywilizację Zachodu. Zwątpienie w istnienie prawdy kruszy poczucie stabilnych fundamentów, na których można budować życie osobiste i społeczne. Brak pewnych punktów odniesienia skutkuje tym, że „wielu ludzi doprowadza swoje życie na krawędź przepaści, nie zdając sobie sprawy, co ich czeka. Przyczyną tego jest także fakt, że niejednokrotnie ci, którzy zostali powołani, aby w różnych formach kultury ukazywać owoce swoich przemyśleń, odwrócili spojrzenie od prawdy, przedkładając doraźny sukces nad trud cierpliwego poszukiwania tego, co naprawdę warto uczynić treścią życia” (FR, nr 6). Sceptycyzm w kwestii prawdy szczególnie niekorzystnie odbija się w sferze życia moralnego, gdyż osłabienie więzi z prawdą prowadzi w konsekwencji do rozlicznych wynaturzeń ludzkiej wolności, co wyraźnie widzimy w tendencjach kulturowych i nurtach myślowych, które negują zależność wolności od prawdy (por. VS, nr 34). Ma to brzemienne skutki w życiu osobistym i społecznym w postaci coraz to nowych form przemocy, uzależnień, kryzysu pedagogicznego, schorzeń depresyjnych i wielu innych ludzkich dramatów.

W takim klimacie kulturowym wyjątkowo pożądana staje się aktywność intelektualna niepoddająca się wspomnianemu zwątpieniu i sceptycyzmowi. Wbrew relatywizmowi i subiektywizmowi myślenie racjonalne, w tym teologiczne, winno prowokować do szukania prawdy i przypominać, że ona istnieje i ma charakter obiektywny. Takiej pewności dostarcza nam chrześcijańskie objawienie, jak również naturalna skłonność ludzkiego rozumu, który przeczuwa istnienie prawdy, potrafi ją odkryć i odróżnić od fałszu.

Dlatego też cieszy to, że na horyzoncie współczesnej refleksji teologicznomoralnej nie brakuje odważnych rozważań na temat prawdy, dobra i umiejętności ich rozpoznawania przez ludzkie sumienie. Do takich odważnych prób współczesnego odczytania fundamentalnych pojęć etycznych w kontekście wspomnianych wyzwań kulturowych należy recenzowana książka autorstwa o. A. Derdziuka OFMCap., w której Autor z głębokim zaangażowaniem i precyzją ukazuje właściwe rozumienie dynamizmu życia moralnego oraz tłumaczy jego funkcjonowanie, tak w wymiarze indywidualnym (osoba – podmiot działań moralnych), jak i wspólnotowym (etyczne odniesienia społeczne).

Przeprowadzona refleksja ma charakter praktyczny i bardzo życiowy, zachowując jednocześnie walor naukowy i w pełni profesjonalny, jako że wychodzi spod pióra wytrawnego znawcy problematyki etycznej i cenionego teologa moralisty. Zarysowana powyżej panorama czasów nam współczesnych w pełni uzasadnia podjęcie na nowo referowanych już wcześniej przez Autora zagadnień (o czym sam wspomina we *Wprowadzeniu* swej książki). W omawianej publikacji zostały one uzupełnione o nowe obserwacje i przedstawione w aktualnym kontekście kulturowym mobilizującym do uzasadnienia chrześcijańskiej nauki moralnej. Trzeba przyznać, że wszystkie trzy części publikacji dostarczają umiejętnie sformułowanych uzasadnień etyki katolickiej i tworzą interesujący tryptyk logicznie połączonych ze sobą obszarów problemowych. W swoich rozważaniach Autor opiera się na rozumnej obserwacji rzeczywistości, odnosi się do prawd objawionych, korzysta z nauczania Magisterium Kościoła i odwołuje się do licznych autorytetów z dziedziny etyki teologicznej oraz innych dyscyplin naukowych, przez co praca zyskuje walor interdyscyplinarny, a jednocześnie zachowuje swój zasadniczy rys rozprawy o charakterze teologicznomoralnym.

Przejdźmy teraz do krótkiej analizy zawartości omawianej publikacji ze wskazaniem jej najważniejszych walorów.

Pierwszy rozdział poświęcony jest refleksji nad zagadnieniem prawdy w życiu moralnym – osobistym i społecznym. Omówione zostały związki prawdy z miłością, dobrem oraz sumieniem, które rozeznaje wartość moralną ludzkich czynów. Poruszony został także problem odniesienia się człowieka do prawdy: na ile prawda jest dostępna dla człowieka, jak jawi się ona w Bożym objawieniu, jak zobowiązuje do prawdomówności. Nie pominięto również wad i wykroczeń przeciwnych cnotcie prawdomówności. Szczególnie nowatorskim i oryginalnym fragmentem w tej części publikacji jest refleksja na temat autentyczności jako życia w prawdzie. Padają tu bardzo istotne stwierdzenia na temat tożsamości, wierności powołaniu i ostatecznemu celowi ludzkiej egzystencji, spójności przekonań, inspiracji, wyborów i działania, które składają się na autentyczność w życiu człowieka. Z kolei postawa „luzaka”, niefrasobliwość czy szpanowanie, jak zaznacza Autor, nie mają nic wspólnego z autentycznością, a raczej są oznaką niedojrzałości. W zagadnieniu prawdy wpisuje się zjawisko komunikacji międzyosobowej, która uwarunkowana jest prawdziwością w relacjach i może owocować naturalną i nadprzyrodzoną komunią osób.

W drugim rozdziale Autor koncentruje się na pogłębieniu refleksji na temat dobra w życiu społecznym. Wychodzi od wyjaśnienia koncepcji dobra wspólnego w katolickiej etyce społecznej, wskazuje warunki realizacji tego dobra oraz jego funkcjonowa-

nie w społeczności. Zagadnienie to jawi się jako niezwykle palący problem w obliczu nasilających się tendencji indywidualistycznych. Na uwagę zasługuje bardzo trafne spostrzeżenie Autora, który stwierdza, że

w określaniu dobra wspólnego dla konkretnej wspólnoty należy uwzględnić pierwiastki normatywne wynikające z uniwersalnych zasad oraz dostosować je do dobrze poznanej rzeczywistości społecznej, w której ważną rzeczą jest posiadane doświadczenie wdrażania pewnych rozwiązań. Dobro wspólne będąc kategorią teoretyczną musi być zatem sprawdzane w praktyce. Owo weryfikowanie dokonuje się nie na zasadzie plebiscytu i wyboru większości, ale na stwierdzeniu zachowania zasad sprawiedliwości i respektowania porządku prawnego zakorzenionego w naturze człowieka. Sprawdzaniem realizowania dobra wspólnego jest ostatecznie rozwój osób, które zyskując w społeczności warunki do urzeczywistnienia swego powołania, podejmują trud współdziałania w tworzeniu nowego oblicza ziemi (s. 80).

W słowach tych znajdujemy potwierdzenie faktu, że koncepcja dobra wspólnego to nie jakaś górnolotna idea, ale konkretna propozycja wartości i instytucji wspierających osobę w jej integralnym rozwoju.

Obok zasady dobra wspólnego bardzo ważna dla etyki katolickiej jest zasada solidarności rozumianej jako wyraz miłości społecznej. Autor przybliżył treść i dzieje kształtowania się rozumienia tej cnoty, a także miejsca i obszary rozwoju solidarności. Interesującym zagadnieniem podjętym w tym rozdziale jest próba zinterpretowania tradycyjnej kategorii etycznej, jaką jest cnota w nowej perspektywie – jako elementu kapitału społecznego. Najpierw możemy zapoznać się z wyjaśnieniami na temat tego, czym jest cnota, jak ją rozumie etyka i teologia moralna, a następnie poznajemy społeczne znaczenie cnotliwego bogactwa poszczególnych jednostek, które np. dzięki cnotom kardynalnym lepiej panują nad sobą i uzyskują lepsze możliwości odpowiedzialnego udzielania się na rzecz innych, są bardziej wytrwałe i skłonne do współpracy. Szczególne znaczenie dla wzmocnienia społeczeństwa mają takie cnoty jak: sprawiedliwość, miłość, solidarność, umiłowanie prawdy, wierność, uczciwość. Wyposażeni w takie cnoty ludzie budują łatwiej i trwalej relacje społeczne i tworzą klimat wzajemnego wzrostu i rozwoju.

Ostatni paragraf drugiego rozdziału poświęcony jest obecności wartości moralnych w polityce. Autor zwraca uwagę na doniosłą rolę polityków katolickich, którzy w swej misji publicznej nie powinni rezygnować z promocji wartości chrześcijańskich i winni przyczyniać się do stanowienia w ich świetle prawa w państwie. Ważne w tym kontekście jest przypomnienie kanonu wartości etycznych ożywiających życie społeczne, jak również znajomość strategii wdrażania wartości w polityce. Autor dzieli się w tym miejscu bardzo cenną obserwacją wyprowadzoną z zasad społecznej nauki Kościoła, przypominając, że z jednej strony politycy katolicy nie powinni ustawać w obronie i promocji wartości podstawowych, wynikających z prawa naturalnego, ale z drugiej nie powinni zapominać, że o ile wolno przekonywać drugiego do słuszności swoich racji, nigdy nie wolno go przymuszać do ich przyjęcia. Należy także pamiętać, że poszanowanie wolno-

ści drugiego nie oznacza tolerancji dla wszystkich jego zachowań, zwłaszcza dla takich, w których nie chce on respektować ładu społecznego i niszczy dobro wspólne.

Trzeci rozdział recenzowanej książki wskazuje na rolę sumienia w życiu moralnym, a także ukazuje pokusę dominacji prawa stanowionego, które miałyby ograniczyć, a może nawet zastąpić, funkcję sumienia. Jest to niezwykle aktualne zagadnienie, które może w przyszłości przynieść bardzo brzemienne skutki. Autor zwraca uwagę na obecne w przestrzeni społecznej i politycznej tendencje do regulowania wielu kwestii normami prawa stanowionego, co z jednej strony wzmacnia wpływ władzy nad obywatelami, a z drugiej osłabia osobistą odpowiedzialność i przyczynia się do bierności jednostek w przestrzeni społecznej. Inny bardzo ciekawy problem poruszony w tym rozdziale to interpretacja klasycznego napięcia pomiędzy laksyzmem a rygoryzmem, które może prowadzić do sytuacji, że po czasach liberalizmu sprzyjającego dezorientacji moralnej prowadzącej do zmęczenia brakiem pewników społeczeństwo zwróci się do rygorystycznych tyranów lub totalitarnych dyktatorów, złudnie upatrując w nich gwarantów pewności i porządku. Autor przestrzega przed takim pozornym powrotem do stabilizacji, gdyż tyrania nigdy nie będzie ustrojem odpowiadającym godności osoby ludzkiej. Jedynym właściwym rozwiązaniem dylematów etycznych naszych czasów jest zwrócenie się na nowo do Jezusa Chrystusa, jedynego Zbawiciela człowieka. W tym chrystocentrycznym zwrocie pomocna okazać się może pojawiająca się coraz częściej postawa strachu w obliczu zatrważających problemów i piętrzących się trudności. Jak ból w przypadku choroby ciała, tak podobnie strach sygnalizuje nieprawidłowości w wymiarze ducha. To bardzo interesująca intuicja, stanowiąca swoiste *novum* w teologicznomoralnej refleksji. Strach wobec nieznaney przyszłości i przerażających problemów społecznych może być, zdaniem Autora, odczytany jako swoisty sygnał alarmowy, a przekształcony w bojaźń Bożą, staje się początkiem mądrości prowadzącej do nawrócenia i zmiany stylu myślenia i działania.

Do odkrywania i pielęgnowania takiej właśnie mądrości w życiu osobistym i społecznym zaprasza w całej rozciągłości recenzowana publikacja o. prof. Andrzeja Derdziuka. Stanowi ona bardzo cenny wkład w aktualnie toczące się spory natury społeczno-etycznej. Autor, przeprowadzając Czytelnika przez świat klasycznych pojęć moralnych, ukazuje ich aktualną obowiązywalność i potrafi wskazać ich nieodzowność w ludzkiej egzystencji oraz praktyczne funkcjonowanie w życiu indywidualnym i wspólnotowym. Z publikacji jasno wynika, że pojęcia takie jak: prawda, dobro, sumienie, cnota, solidarność, autentyczność, dobro wspólne, wcale się nie zdezaktualizowały. Wręcz przeciwnie, w obliczu nasilającego się indywidualizmu i subiektywizmu prowadzących do nihilizmu i apatii, stanowią niezbędny rezerwuar uodparniającej „szczepionki intelektualnej” dla tej części ludzkości, która już dziś wyprzedzając myślą i sercem czas postmodernistycznego zamętu, chce wnieść do świata nowy powiew życia opartego na Prawdzie, która nie przemija, nie przemienia i nie przeminie.

Maciej Olczyk
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Teologiczny